

VI. AKTUALNE WYDARZENIA I PROBLEMY

V Pielgrzymka Ojca Świętego Jana Pawła II do Ojczyzny 31 V - 10 VI 1997

8 czerwca 1997 roku w czasie Mszy świętej na Błoniach Krakowskich zostanie kanonizowana po blisko 600 latach od swej śmierci bł. Jadwiga, król Polski. Kanonizacji dokona Ojciec Święty Jan Paweł II, niegdyś absolwent i profesor założonego przez Królową Wydziału Teologicznego. Będzie to pierwsza kanonizowana Polka w dziejach naszej Ojczyzny, a zarazem pierwszy król polski w chwale ołtarzy. Długo by mówić o jej zasługach dla Kościoła i Ojczyzny - a tym samym sporej części Europy Wschodniej. O jej mądrości, świątłej wierze, gorliwości apostołskiej, wierności Tradycji i Ojcu Świętemu, kulturze, pracowitości, cierpliwości pod brzemieniem krzyża złożonego na dziecięcych a potem młodzieńczych barkach. Warto by mówić o jej nowoczesnej świętości osoby świeckiej i zadziwiającej aktualności jej charyzmatu w obecnej godzinie dziejów. Czyniono to już na wielu miejscach.

Sprawczyni złotej epoki Polski Jagiellonów była zawsze symbolem wolnej i silnej Ojczyzny. Pamiętano o tym w czasach niewoli. Wiek XX przyniósł znaczne ożywienie kultu i pragnienie sfinalizowania procesu kanonizacyjnego, który rozpoczęto tuż po jej śmierci. Jeszcze pod zaborami w roku 1905 bp Bandurski wznosił słynne hasło: "Obudźmy Jadwigę!". W roku 1933 Konferencja Episkopatu Polski zebrana w Częstochowie postanowiła wszcząć sprawę beatyfikacji Królowej Jadwigi. Kuria Metropolitalna w Krakowie przechowuje tysiące podpisów pod petycjami Polaków dotyczącymi kanonizacji. 1 września 1938 roku Polskie Towarzystwo Teologiczne na zjeździe w Krakowie uchwaliło jednomyślnie przejmującą deklarację (to jedno z mniej znanych wydarzeń w dziejach Jej kultu). Poniżej publikujemy wypowiedzi wielkich Polaków działających w tym czasie. Za moment utęsknione obudzenie Królowej Jadwigi. Zostanie kanonizowana przez Największego spośród swych gorących czcicieli. Niech jeszcze raz obudzi się Ojczyzna!

Arcybiskup Krakowski Adam Sapieha o znaczeniu kultu Królowej Jadwigi dla odrodzonej Ojczyzny

"Od stycznia bieżącego roku (1933) rozpoczęły się w całej Polsce obchody ku czci Królowej Jadwigi. Pierwszy początek dał Kraków, jako jej stolica i miejsce, gdzie rozegrały się główne wydarzenia jej życia. Potem Warszawa, Poznań, Wilno, Lwów i inne miejscowości a w końcu tego miesiąca (IX 1933) rozbrzmiewać będą, zawsze w sercach Polaków drzemiące, hymny ku chwale ukochanej królowej. (...)

Jej przykład i czyny są nie tylko wspomnieniem historycznym, ale aktualną nauką. Na początku złotego wieku jagiellońskiego stoi królowa głębokiej wiary, niepospolitych cnót, która wyrzeczeniem się własnego szczęścia i cierpieniem przyjętym dla dobra swemu berłu poddanych ludów niesie światło wiary pogańskiej Litwie, łączy narody, umożliwia zwycięstwo nad wspólnym wrogiem i daleko rozszerza granicę państwa, a mądrymi rządami, ogniskiem oświaty kładzie fundament potęgi państwa.

Polska ma przed sobą wielkie zadanie budowy swego odzyskanego państwa i wyrobienia sobie stanowiska wśród narodów. Podobnie jak przed wiekami grożą jej wielkie niebezpieczeństwa zewnętrzne od zachodu i od wschodu. A i w domu bierność i słabość charakterów podkopują siły państwa. Zdajemy sobie wszyscy sprawę, że przeżywamy przełomowe chwile, ale jak mało liczymy się z tem, że od nas samych w tak wielkiej mierze zależeć będą nasze przyszłe losy!

Droga do wielkich zadań, jakie dziś przed sobą mamy, prowadzi temi samymi szlakami, jakimi postępowała królowa Jadwiga. Do trwałych i realnych zdobyczy tylko sprawiedliwość i cnota prowadzi, a potęga państw od mocy i czystości charakteru zależy. Toteż im głębiej, szerzej wkorzenimy w dusze narodu przykład, jaki nam daje nasza królowa, tem bardziej przysparzamy Ojczyźnie potęgi i zabezpieczamy ją od wrogów.

Królowa Jadwiga cieszy się gorącą miłością i czcią całego narodu, ale odczuwamy również, że czegoś jeszcze brakuje. Pragnęlibyśmy bowiem, by jej cnoty, jej bohaterska całego życia ofiara, jej dzieło rozszerzania wiary Chrystusowej zostało ukoronowane aureolą świętości".

"Królowa Jadwiga. Zbiór przemówień wypowiedzianych na akademii ku czci Królowej Jadwigi w Krakowie w dniu 9 stycznia 1933 roku", Słowo wstępne Arcybiskupa Krakowskiego, Kraków 1933

W hołdzie Królowej Jadwidze

Deklaracja przyjęta przez Zjazd Polskiego Towarzystwa Teologicznego i Związku Zakładów Teologicznych w Krakowie dnia 1 września 1938

Teologowie Polscy, zebrani w Krakowie w murach prastarej Wszechnicy Jagiellońskiej, nierozzerwalnymi więzami związanej z pamięcią Królowej Jadwigi, głęboko przejęci podziwem dla jej wielkiego ducha wiary i gorliwości apostołskiej, a także dla jej zamiłowania wiedzy bożej, dla której na tronie wśród trosk rządów państwem, zawsze czas znajdowała -
pomni jej zasług wobec Wydziału Teologicznego, którego założenie od Stolicy Apostolskiej uzyskała i któremu własnymi klejnotami zapewniła utrzymanie w przeddzień śmierci -
wdzięczni za tak zdumiewające zrozumienie wszystkiego, co się łączy z potrzebami duchowej kultury polskiej i z promieniowaniem tej kultury na wschód -
składają uroczysty hołd jej świetlanej pamięci i zobowiązują się nie szczędzić wysiłków, aby szerzyć jej cześć w kraju, prostować tak bardzo jeszcze rozpowszechnione błędne o niej mniemanie i tą drogą przyczynić się do przyśpieszenia chwili, kiedy Stolica Apostolska pozwoli nam czcić ją na ołtarzach. Zjazd wyraża życzenie, aby dla przygotowania społeczeństwa do współpracy w staraniach o beatyfikację Królowej Jadwigi powstał w każdej diecezji miejscowy komitet, który by energicznie rozprzestrzeniał znajomość jej życia, współdziałał z Postulatorem i zbierał środki.

Ojciec Jacek Woroniecki OP wytycza program działania na Zjeździe Polskich Teologów 1 września 1938 *fragment przemówienia*

Ona to, Królowa Jadwiga, stworzyła ten ośrodek nauki teologicznej, w którym wkrótce po jej śmierci zakwitł Jan Kanty; ale podczas gdy ten ostatni doszedł już do szczytu chwały, jaką Kościół najwierniejszych swych synów na tej ziemi otacza i z tego tytułu już niczego od nas nie potrzebuje prócz czci i wdzięczności, Królowa Jadwiga wciąż czeka w swym cichym grobie, aby się nią goręcej w Polsce zajęto i podniesiono na ołtarze. Kto zaś jest do tego w pierwszym rzędzie powołany jak nie duchowieństwo i jego elita grupująca się w obu towarzystwach biorących udział w Zjeździe Krakowskim? (...)

Ale na hołdzie nie może się skończyć! Czekają nas teraz wielka praca, mająca na celu wytworzenie w Polsce około świetlanej postaci Królowej Jadwigi atmosfery czci, miłości, zaufania, nawet powiedzmy, entuzjazmu, na którą i Serce Zbawiciela nie mogłoby zostać nieczułe. Obowiązek ten ciąży przede wszystkim na duchowieństwie i jego intelektualnych przewodnikach, jakimi są profesorowie teologicznych zakładów naukowych. Oni to będą musieli głęboko wziąć do serca wzbudzenie w naszym społeczeństwie szczerego zainteresowania się beatyfikacją Królowej Jadwigi, i czekają ich w tej dziedzinie trzy zadania: najpierw jej rehabilitacja, następnie lepsze poznanie jej życia i wreszcie szerzenie jej czci. (...)

"Jakoż wszystkie oczy spoczęły teraz na tym cudnym obliczu, któremu ni złoto ni drogie kamienie nie mogły przydać ozdoby. Królowa szła z wolna od drzwi zakrystii ku ołtarzowi, mając oczy wzniesione do góry, w jednej ręce książkę, w drugiej różaniec. Zbyszko ujrzał liliową twarz, niebieskie źrenice, rysy po prostu anielskie, pełne spokoju, dobroci, miłosierdzia i serce poczęło mu bić jak młotem. Wiedział on, że z rozkazu Bożego powinien kochać i swego króla i swoją Królowę i miłował ich po swojemu, ale teraz serce zawrzało mu nagle miłością wielką, która powstaje nie z nakazu, ale bucha sama przez się jak płomień, a jest zarazem i czcią największą i pokorą i chęcią ofiary. Młody był a porywczy rycerz Zbyszko, więc chwycił go zaraz chęć, by tę miłość i wierność poddanego rycerza jakoś okazać, coś dla niej uczynić, gdzieś lecieć, kogoś popłatać, coś zdobyć i samemu przy tym karkiem nałożyć. ĘPójdę chyba z kniazem Witoldem - mówił sobie - bo jakże świętej pani usłużyć, skoro nie masz nigdzie blisko wojny. Nie przyszło mu nawet do głowy, by można inaczej służyć niż mieczem, rohatyną lub toporem, ale za to gotów był sam jeden na całą potęgę Tymura Chromego uderzyć. Chciało mu się zaraz po Mszy sięść na koń i coś zacząć. Co? sam nie wiedział. Wiedział tylko, że nie wytrzyma, że go palą ręce i pali się w nim dusza cała".

Pragnąc by należało, aby ten wielki płomień uwielbienia dla Jadwigi, którą wyobraźnia twórcza Sienkiewicza dojrzała w sercu Zbyszka z Bogdańca, rozgorzał dziś i w naszych sercach i aby wzbudził

po całym kraju rycerzy gotowych poświęcić się z podobnym zapałem sprawie jej beatyfikacji. Jesteśmy w o tyle lepszym położeniu od Zbyszka, że jasno wiemy, co mamy dla naszej drogiej Królowej uczynić i czego się ona po nas spodziewa.

O. Jacek Woroniecki OP, "Teologowie polscy w hołdzie Królowej Jadwidze", Lwów 1938

Bp Wacław Świerzawski

Królowa Jadwiga - dana dziś Kościołowi i Ojczyźnie 1

Niewiele lat upłynęło od owego znakomitego faktu, kiedy Ojciec Święty Jan Paweł II uroczystie promulgował wyniesienie na ołtarze Królowej Jadwigi. Ale kult i aktualność Jej Osoby, jak dwie strony jednej rzeczywistości, zaczęły rozkwitać coraz bardziej. Do stałych objawów czci, łask wewnętrznych i łask rejestrowanych w postaci zewnętrznych wydarzeń, do oddawania się pod patronat Królowej drużyn harcerskich, szkół, zwłaszcza licealnych, a także rozmaitych zespołów i zgromadzeń dołączyły zjawiska ściśle związane z beatyfikacją: nowe świątynie, nowe kaplice i ołtarze, bogata ikonografia rozsławiają imię Jadwigi. Dla realizowania Jej charyzmatu powstało publiczne stowarzyszenie wiernych pod naszą Zgromadzenie Sióstr Bł. Jadwigi Królowej Służebnic Chrystus Obecny.

Dlaczego d z i ś Jadwiga jest aktualna? Możemy jeszcze bardziej to pytanie uprościć: dlaczego właśnie Jadwiga?

Mimo wszystko, popularność świętego jest tajemnicą. Ale prawdą jest, że i kairos - godzina dziejów - ma tu wiele do powiedzenia. Nie czas, by robić teraz szkic oceniający kairos przełomu naszego wieku i tysiącleci. Wiele razy mieliśmy tego przykład w papieskich encyklikach z ostatnich lat. Jeśli w zeszłym wieku Krasiński mówił, że "bogi szaleją i ludzie" - tak było za Nerona - dziś ocena musiałaby być jeszcze surowsza. "Nowoczesne pogaństwo chce się pomścić za swych wygnanych bogów" (Sigrid Undset). Ale szukając rozwiązań i dróg wyjścia nie trzeba się lękać! Chrystus zmartwychwstał! Co za rozkosz - ktoś powtarza - płynąć w dziurawej łodzi i mieć pewność, że nie zatonie! Potrzeba tylko świętych na miarę takich czasów, jakimi są czasy obecne. Czy więc Jadwiga? Dlaczego Jadwiga? Bo jest chaos w poznawaniu Prawdy, wiedza stała się zdeintegrowana, rozbita na fragmenty, służąca często partykularnym ambicjom czy interesom - i jest chaos w szukaniu Boga, relatywizacja wszystkiego, New Age, magia, czary, naukowy sceptycyzm, psychologizm, rozprzestrzenianie się innych religii i sekt z pogłębiającą się ignorancją religijną.

Jadwiga troszczy się o wiarę światłą i prawdziwą, stąd jej troska o kulturę, ale przede wszystkim jej starania o erygowanie wydziału teologicznego i odnowę Uniwersytetu. Wydział ten miał być postawiony we wnętrzu uczelni jak oś, wokół której uporządkuje się i scali, i znajdzie się na swoim miejscu wiedza ludzka. Światła Królowa wiedziała, że dzięki teologii Uniwersytet "mądrość całego świata ma zawrzeć", jak powiedział w mowie inauguracyjnej pierwszy rektor odnowionej Uczelni, Stanisław ze Skarbimierza. Gębarowicz pisał, że Uniwersytet zawdzięcza swój rozwój "rozumowi i wzniosłości duchowej Królowej Jadwigi, jednej z najwznioślejszych postaci naszych dziejów".

Dlaczego Jadwiga? Bo jest walka z autorytetami, a w szczególności z autorytetem Kościoła, który zna i broni wymiaru teologicznego człowieka, bez którego każdy obraz człowieka, każdy światopogląd jest fragmentaryczny, a prawdziwe niebezpieczeństwa płyną z fałszywych i niepełnych myśli. Wiara światła jest zawsze wierna autorytetowi Piotra - który dzisiaj jest odrzucany, także czasem wewnątrz Kościoła, przez niektórych teologów i niektóre ruchy wewnątrzkościelne.

Jadwiga jest wierna Papieżowi, wierna tradycji i pełna synowskiego poddania Stolicy Apostolskiej, choć zawsze w duchu ekumenicznym. Do Krakowa sprowadza benedyktynów słowiańskich, aby przywrócić Polsce Grody Czerwieńskie sposobem pokojowym. Świadczy to o jej czuciu wielonarodowym i wielowyznaniowym. Od duchowieństwa domaga się wierności Piotrowi, dojrzałego poziomu duchowego i wysokiej kultury.

Troskę o kulturę pojmowała nie jako mecenat, lecz jako wyraz wiary światłej i prawowiernej. Sama wykształcona na klasycznej literaturze religijnej (czytała Pismo Święte, zwłaszcza Psalterz, Homilie Ojców Kościoła, medytacje i modlitwy św. Bernarda, kazania i biografie świętych), zlecała tłumaczenie niektórych dzieł na język polski.

Dlaczego Jadwiga? Bo jest herezją czynu, nawet w Kościele, albo odwrotnie, ucieczka egocentryczna w pseudomodlitwę w poszukiwaniu pseudoreligijnych ekscytacji.

Jadwiga mocno przypomina, że czyn rodzi się z modlitwy a modlitwa indywidualna przed Czarnym Krucyfikssem musi współbrzmieć z recytacjami psalterzystów, od których domagała się modlitwy w dzień i w nocy. Znany jest tajemniczy emblemat Jadwigi, nawiązujący do Łukaszczyzny perykopy o Marii i Marcie - plecionka z dwu minuskuł m-m, którym zdobiła swój królewski sygnet, ściany komnat wawelskich i karty Psalterza Floriańskiego.

Błogosławiona Jadwiga jest zadziwiająco nowoczesnym wzorem świeckiej świętości: radykalnego przyłgnięcia do Chrystusa pośród licznych zajęć wiążących człowieka ze światem. Szuka duchowej integracji i duchowej syntezy, ustalając właściwe relacje między kontemplacją a czynem, między trwaniem Marii u stóp Obecno a pełnym zatroskaniem posługiwaniem Marty. Na tym przykładzie można przybliżyć pewien sekret interpretacji świętych, ukazać coś w rodzaju dynamiki niezmiennego w zmieniającym się kształcie - jakby przez analogię do rozwoju dogmatów, kiedy zmieniający się język stara się odsonić Niezmienną Rzeczywistość, jak zmienny kształt obrzędu odsłania ukrytą Obecność. Bo przecież - zredagowana w XVII wieku formuła ze sceny, w której Ukrzyżowany przemawia do Królowej, mówiąc FAC QUOD VIDES (czyń, co widzisz), jest innym przedstawieniem relacji "widzącej dzięki kontemplacji Marii" do "aktywnej działaczki Marty". Dla postawienia kropki nad i dopowiem, że przedstawiona przez współczesnego biblistę ² propozycja odczytywania perykopy Łukaszczyzny z Marią i Martą wskazuje na jeszcze jedną alternatywę. Maria niekoniecznie jest symbolem kontemplacji (być może, że podobnie rozumiał tę sprawę Henryk z Brzegu vel Bitterfeld, duchowy kierownik Królowej, który pozostawił dla swego duchowego dziecka traktaty De vita contemplativa et vita activa), lecz jest po prostu słuchającą uczennicą! (Dodajmy: te interpretacje nawarstwiają się na wieki rozumienia tego, co było treścią doświadczenia Królowej, i to nam pomaga w odczytaniu coraz głębszym, aktualniejszym tego, co jest w Jej duchowej syntezie). Oczywiście, wiara jest ze słuchania, ale dojrzewa do widzenia kontemplacji i staje się pełnym dynamizmem czynem.

Dlaczego więc Jadwiga? Bo ludzie tęsknią za bliskością z Bogiem a przeżywają Go jako odległego, transcendentnego, "za chmurami", pomimo że dzieje Kościoła są przedłużającym się objawieniem Boga Wcielonego, Boga bliskiego.

Jadwiga, właśnie poprzez naśladowanie ewangelicznej Marii, szuka Boga bliskiego, Boga obecnego, z którym można rozmawiać i pytać o rozwiązanie każdej sprawy zgodnie z Jego wolą. Szuka Go w wizerunku Wawelskiego Krucyfiksusa, ale przejrzystość tego znaku prowadzi ją poprzez udział w Eucharystii do Obecno tu i teraz na Golgocie i spotykanego po dokonany Zmartwychwstaniu.

Dlaczego Jadwiga? Bo religia jest dziś często przeżywana bez-osobowo, Bóg dla wielu ludzi jest "mocą", "siłą", "energiją" - te interpretacje na wielką skalę propagują nowe prądy sekciarskie i pseudoreligijne.

Jadwigowy czyn Marty jest owocem zrodzonym z kontaktu z Obecno, Bogiem osobowym, Bogiem bliskim w Chrystusie. Wiara modląca się jest źródłem prawdziwego czynu, który rodzi się z niej jak Zmartwychwstanie z Krzyża, jak życie ze śmierci.

Te cechy składają się na autentyczny przykład chrześcijańskiego humanizmu - humanizmu władcy wiernego wartościom chrześcijańskim i wymaganiom socjopolitycznym, są przykładem rozumienia władzy jako służby, a nie prywaty. "Tak" Jadwigi dane Jagielle zmienia historię Europy, przesuwa jej granice, rozpoczyna nową ewangelizację i dzięki niej wielowiekową unię Polski z Litwą.

Dlaczego Jadwiga? Bo przemoc stała się narzędziem rozwiązywania kwestii spornych a męczeństwo skutkiem stosowania tego narzędzia. Jadwiga ukazuje sposób pokojowych rozwiązań waśni, jednania ludzi i narodów (Polska - Litwa, Polska - Ruś), rodów (Skirgiłło-Jagiełło), dialogu z wrogami (Krzyżacy) - aby "męczeństwo uniepotrzebniało się", jak by podpowiedział C.K. Norwid. Męczeństwo Biskupa Wojciecha, Biskupa Stanisława, Ojca Maksymiliana, Księdza Jerzego i tych wszystkich, którzy dla Boga i Ojczyzny oddawali życie.

Ta pacyfistyczna wizja Królowej jest owocem żywej wiary a chrzest Litwy zwyczajną jej konsekwencją, ale też urasta on do przejrzystego wzoru, jak służyć i kochać Kościół i własny kraj w Europie. Tym inspirowała nie tylko Złoty Wiek dziejów Polski - kiedy mówi się o niej Mater nationum, powraca myśl o Jej wejściu do liczby współpatronów Europy.

Pełna mądrości i roztropności politycznej, jest Jadwiga także matką miłosierdzia. W czasach, kiedy tak często łamie się i przekreśla godność pojedynczego "zwykłego" człowieka, kiedy gubi się go w masie ludzkiej, przy równocześnie skrajnym, egoistycznym indywidualizmie, znany jest samarytański gest Jadwigi i jej słowa: "et si pecora colonis reddidimus, quis illis effusas lacrimas restituet?" 3.

Wydobycie i podkreślenie tych kilku cech i rysów bogatej osobowości błogosławionej Jadwigi Królowej przedstawia nam wyraźny obraz kobiety żyjącej w Prawdzie, Dobrej i Pięknej. "Facie venustissima sed moribus et virtutibus venustior" 4, zdobna w cnoty 5, omnium virtutum pedisequa 6, jawi się ona przed nami jako Kobieta Kościoła, jakby owa niewiasta mężna (Prz 31,10), la femme éternelle, die ewige Frau. Jako władca narodu, tkwiąca głęboko w sprawach społeczeństwa, bardzo wyczulona na postępy w kulturze, odpowiedzialna za przekaz wiary, zatroskana o wiedzę, ale i o miłosierdzie, miłująca ludzi i człowieka, bo w centrum jej zainteresowania jest Chrystus z Czarnego Krucyfiksu, który jest obok ołtarza Najświętszego Sakramentu. Tu jest jej szkoła kontemplacji i nauka pokojowych działań.

Tak można by - mówiąc o jej kulcie, duchowości 7, charyzmacie czy ideale, a tym samym o aktualności czy popularności - ująć w całość postać tej "kobiety uniwersalnej" czy po prostu katoliczki, kobiety wiary powszechnej, nie fragmentarycznie sekciarskiej. Postać zwyczajna, ale i porywająca, ważna zwłaszcza w okresie feministycznych nadużyć. Jest wzorem dla świeckich, dla władców i podwładnych, dla apostołów, dla młodzieży, dla małżonek, dla matek oczekujących potomstwa. Jest zwłaszcza matką duchową, mater spiritualium, patronką macierzyństwa duchowego. Jest ona z rasy tych świętych kobiet, które piją krystaliczną wodę z tego samego Źródła. "Pierwsza królewska pątniczka na Jasną Górę", jak ją nazwał Kardynał Stefan Wyszyński, swą miłość do Matki Chrystusowej wyniosła z domu 8. Sekret wszystkich tych kobiet to stare iuxta cruce przy Maryi 9, Królowej Wszystkich Świętych.

Uniwersalna więc i aktualna jest nadal rada Bitterfelda, której echo słychać w dramatycznych dziejach młodziutkiej Królowej: "puchar gorzkości, którego w życiu aktywnym musicie kosztować, pogrążywszy się w kontemplacji zmieszacie ze słodką obecnością Boga"! 10 Owa słodycz obecności Boga przebijają z tych wszystkich cnót, którymi błogosławiona Jadwiga zachwycała i zachwyca: to Pan czynił ją pełną dobroci i mądrości, łagodną, cierpliwą, małomówną 11 i pokorną.

"Była tak sławna i ceniona w całym świecie katolickim dla wspaniałej postawy moralnej, że wszyscy czcili ją za życia jako wzór świętości" - tak pisali kronikarze 12. "Dobrymi uczynkami rozpalala serca" 13.

Pani Wawelska - tak mówimy. Kobieta-universum. Kobieta pacyfistycznej wizji Kościoła i Europy, dialogu z ludźmi, dialogu z narodami bez wylewania męczeńskiej krwi, bez tej egzaltacji, w której Polacy, zniewoleni okolicznościami, wygrywają bitwy (jak podpowiada Norwid) a przegrywają wojny. Patronka cierplivej pracy, patronka cichej odpowiedzialności. Taka prądka dziejów. Myślę, że będzie ona także natchnieniem dla wszystkich ludzi, którzy będą troszczyć się o przekaz wiary światłej, a zwłaszcza wychowywać w charyzmacie Duchowej Matki Narodów młodzież naszej Ojczyzny - dar dla Europy trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa.